

Liturgiczne przepowiadanie do dzieci. Szanse i zagrożenia
Konferencja naukowa homiletów polskich

(Nysa – Opole, 21–22 października 2013 r.)

W dniach 21–22 października 2013 r. odbyła się konferencja na temat: *Liturgiczne przepowiadanie do dzieci. Szanse i zagrożenia*. Organizatorami tego wydarzenia były: Stowarzyszenie Homiletów Polskich, Instytut Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Uniwersytetu Opolskiego, Katedra Komunikacji Religijnej UPJPII w Krakowie i Katedra Homiletyki, Mediów i Komunikacji Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Ta ostatnia zajęła się bezpośrednio zorganizowaniem tej konferencji, która zgromadziła uczestników z całego kraju. Reprezentowane były wszystkie najważniejsze ośrodki myśli homiletycznej w Polsce.

W pierwszym dniu w Domu Formacyjnym Diecezji Opolskiej w Nysie, zostały omówione najważniejsze zagadnienia dotyczącego liturgicznego przepowiadania do dzieci. Zaś w dniu następnym na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, odbyła się debata na temat szans i zagrożeń przepowiadania homilijnego do dzieci.

Na otwarcie konferencji głos zabrali: autor niniejszego sprawozdania (UO), a także przewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich ks. dr hab. Wiesław Przyczyna (prof. UPJP II).

Autor tych słów w 2011 r. wydał rozprawę habilitacyjną zatytułowaną: *Liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie do dzieci w Kościele w Polsce po Soborze Watykańskim II. Teoria i praktyka*. Tak więc zagadnienie, które było przedmiotem zainteresowania tej konferencji, zostało po części omówione w tej rozprawie. W wygłoszonym referacie autor wydobyl ze swojej dysertacji to wszystko, co odnosi się do liturgicznego przepowiadania i to zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Dał ogłęd stanu tego przepowiadania w Polsce po Soborze Watykańskim II. Był to „raport” z przepowiadania liturgicznego do dzieci w Polsce w latach 1965–2013. Na zakończenie podał dziesięć postulatów dotyczących prawidłowego przepowiadania. W drugim postulacie sugerował, aby przede wszystkim „artyści” i „geniusze” przepowiadania do dzieci wydawali swoje teksty w czasopiśmie lub książkach, które mogą służyć wielką pomocą innym. Nie powinni wydawać swoich tekstów ci, którzy nie są co najmniej „rzemieślnikami”, a więc tymi, którzy opanowali to podstawowe rzemiosło, bo takie teksty nie służą pomocą, a wręcz mogą szkodzić. Niektórzy spośród „charyzmatyków” przepowiadania do dzieci opisują teoretycznie to swoje głoszenie. Jest to jednak zjawisko rzadkie. Dlatego trzeba wnioskować o to, aby sami dzielili się teorią w oparciu o swoją praktykę, bądź, by ta ich praktyka stawała się przedmiotem analizy w pracach naukowych. W ten sposób będzie powstawać teoria homiletyczna, w której obecne będą nowe pomysły na przepowiadanie do dzieci. Na zakończenie stwierdził, że dobrze byłoby zorganizować symposium homiletyczne całkowicie poświęcone przepowiadaniu do dzieci, w którym dobrzy teoretycy i praktycy podzieliliby się swoim doświadczeniem z innymi. Ten postulat miał się zrealizować także w czasie konferencji, co było tematem drugiego bloku teoretycznych rozważań dnia pierwszego.

Rozważania pierwszego dnia skupione były wokół trzech bloków tematycznych. W pierwszym ukazano liturgiczne przepowiadanie do dzieci w perspektywie *Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci* i dotychczasowej teorii i praktyki pisanej. W drugim bloku treść i metodę zaprezentowali „charyzmatycy” tego głoszenia, zaś w trzecim opiniami na temat współczesnej praktyki głoszenia podzielili się przedstawiciele innych dziedzin nauki.

W pierwszym bloku tematycznym, bezpośrednio po otwarciu symposium, swoje referaty zaprezentowali: ks. dr hab. Henryk Sławiński (UPJPII Kraków) i ks. dr

hab. Hubert Łysy (UO). Ks. Sławiński podjął problematykę aktualności *Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci*, którego 40 rocznica wydania przypada na dzień 1 listopada 2013 r. Jest to jednak ten dokument Kościoła, który ciągle stanowi fundament rozważań dla teorii i praktyki liturgicznego przepowiadania do dzieci. Autor skupił się przede wszystkim na tych wskazaniach *Dyrektorium*, które się zdezaktualizowały. Po tym wystąpieniu autor tego sprawozdania, który, jak o tym wspomniano wyżej, ukazał zagadnienie homilii do dzieci w teorii i praktyce duszpasterkiej od 1965 r. Wokół jednego i drugiego wystąpienia wywiązała się dyskusja.

W drugim bloku tematycznym swoją treść i metodę przepowiadania do dzieci zaprezentowali praktycy, którzy, zdaniem wielu, należą do grona najlepiej głoszących do dzieci, co zostało wykazane także we wspomnianej dysertacji habilitacyjnej. Ks. bp dr hab. Antoni Długosz (Akademia *Ignatianum* w Krakowie) zaprezentował temat: *Audiowizualizacja homilii do dzieci*. Była to prezentacja oparta przede wszystkim na własnych przykładach audiowizualnego głoszenia. Ks. dr Andrzej Ziółkowski CM, autor licznych drukowanych homilii i kazań do dzieci, zajął się ważnym szczegółowym aspektem liturgicznego przepowiadania do dzieci, jakim jest przekaz treści biblijnych w homilii do dzieci. Jako ostatni w tym bloku tematycznym wystąpił redaktor naczelny czasopisma do dzieci „Anioł Stróż” — br. Tadeusz Ruciński FSC. Jego wystąpienie, zatytułowane: *Jesteśmy w opowieści...*, skoncentrowało się na „opowieści” jako sposobie dotarcia do współczesnego dziecka. Najpierw z wielkim znawstwem ukazał, jakie jest to dziecko, do którego dzisiaj przepowiadamy (wyobcowane, „zatrzaśnięte”, „dziecko sieci” z wirtualną osobowością, superskomunikowane, ale coraz mniej komunikujące się, umagicznione). Według niego, do takiego dziecka można skutecznie dotrzeć przy pomocy opowieści, którą szczegółowo omówił na płaszczyźnie treściowej oraz sposobu przekazu.

Referaty praktyków przepowiadania do dzieci spotkały się z licznymi zapytaniami i wątpliwościami. Wątpliwości pojawiły się wokół praktyki Mszy św. dla dzieci, którą zaprezentował ks. bp Antoni Długosz. Wydaje się, że pytania i wątpliwości po części zostały rozstrzygnięte, a to, co pozostało jeszcze do przedyskutowania, przeniesiono do debaty na dzień następnny.

Trzeci blok tematyczny dotyczył współczesnej praktyki, tej, która dzieje się w parafiach w Polsce, a którą można „podpatrzeć” na stronach internetowych, gdzie niektórzy księża zamieszczają swoje homilie do dzieci. Te homilie ocenili kolejno: biblista — ks. dr Wacław Borek (UO), liturgista — ks. dr hab. Erwin Mateja (UO), językoznawca — dr Aneta Załazińska (UJ), psycholog — dr Maria Ligęza (UPJPII) i pedagog — dr hab. Anna Walulik (CSFN, Akademia *Ignatianum* w Krakowie). W sumie ocena ta dała wieloaspektowy obraz liturgicznego przepowiadania do dzieci, który również został przedyskutowany z prelegentami, a ich wnioski miały stanowić podstawę debaty dnia następnego.

Dzień pierwszy sympozjum został zwieńczony występem Teatru „A” z Gliwic, który zaprezentował dwa spektakle teatralne: *Stworzenie świata* i *Ewangelijne przypowieści*. Pierwszy jest przeznaczony dla dzieci, drugi — dla młodzieży i dorosłych.

Chciano w ten sposób pokazać, co i w jaki sposób można przekazać z powodzeniem jednym i drugim.

Następnego dnia obrady, po Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła w Nysie, której przewodniczył ks. bp Antoni Długosz, zostały przeniesione do Opola na Wydział Teologiczny UO. Chciano w ten sposób z treściami konferencji dotrzeć do zainteresowanych studentów, szczególnie do studentów specjalności kapłańskiej. Przy ich licznym udziale debatowano na temat: *Wiara ze słuchana, czy ze słuchania i widzenia — w homiliach do dzieci*. Debacie, w której próbowano wyartykułować szanse i zagrożenia przepowiadania homilijnego do dzieci, przewodniczył ks. dr hab. Wiesław Przyczyna. W debacie mieli wziąć udział referenci drugiego i trzeciego bloku tematycznego, jednak z przyczyn niezależnych od organizatorów ks. bp Antoni Długosz i br. Tadeusz Ruciński nie mogli być obecni.

Dobrym podsumowaniem debaty były słowa prowadzącego, zamieszczone następnie na łamach opolskiego „Gościa Niedzielnego”: „Wykorzystując dopuszczalne formy, unikajmy infantyilizacji Mszy św., zmian w liturgii, działań służących tylko temu, by zabawić dzieci, nie przesadzajmy z ilością pomocy dydaktycznych. Homilia dla dzieci wymaga przygotowania, kosztuje wiele wysiłku, ale też nie wszystko się na nią nadaje — to jest misterium, akt liturgiczny. Na więcej można sobie pozwolić np. na katechezie, przed Mszą św. lub po niej”

Jako uczestnik i współorganizator tego sympozjum do wypowiedzi ks. Przyczyny autor tych słów chce dodać od siebie, że słowo Boże musi być zawsze nad formą przekazu. Istnieje ogromna pokusa, aby tylko zabawić dziecko, koncentrując na sobie jego uwagę, zdobywając popularność. Jest wesoło, „fajnie”, zabawnie — ale nie o to chodzi. Naszym zadaniem jest delikatnie „zabawiając” formą — zbawiać. Trzeba też umiaru, roztropności i wyczucia, by nie przekroczyć pewnych granic. Wyznaczają je szacunek dla misterium słowa głoszonego i sprawowanej liturgii, zachowanie charakteru osobowego spotkania z Bogiem oraz różnicy pomiędzy kościołem — miejscem świętym, a kabaretem — miejscem rozrywki.

Ks. Hubert Łysy